

Szkoły biorą się za języki obce

RAPORT EURYDICE | Polska dopiero w ostatnich latach dogania inne kraje w nauczaniu języków obcych w szkołach. Jeszcze dwa lata temu byliśmy na ostatnim miejscu w Europie. W tym roku szkolnym MEN wprowadził obowiązkowe lekcje języka już dla siedmiolatków

RENATA CZELADKO

Eurydice, instytucja zajmująca się zbieraniem informacji o europejskich systemach edukacji, zbadała nauczanie języków obcych w 31 krajach w roku szkolnym 2006/2007. Polska na tle innych państw wypadła blado.

Raport mówi, że w naszych podstawówkach i gimnazjach na obowiązkową naukę języka obcego przeznaczano się 456 godzin. To dwa razy mniej niż we Francji i trzy razy mniej niż w Niemczech. Przecigali nas także nasi sąsiedzi: Czesi o około 200 godzin, a Litwini – o 400.

Teraz sytuacja nieco się poprawiła, bo MEN od tego roku szkolnego wprowadził język obcy od pierwszej klasy podstawówki, czyli od siódmego roku życia. Dotąd w Polsce naukę rozpoczynali dopiero 10-latkowie (MEN nie podaje jednak, ile godzin przybyło). Siedmiolatkowie zaczynają obowiązkową naukę języka obcego także w Finlandii i Szwecji. Ale najwcześniej w Europie obcą mowę poznają Belgowie, bo już w wieku trzech lat. To samo chce wprowadzić Hiszpania.

Polska w ostatnich latach gości Europę w nauczaniu języków obcych – komentuje Anna Smoczyńska, kierownik polskiego biura Eurydice w Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. – Kraje skandynawskie już w latach 90. uznały, że trzeba dbać o jak najwcześniejsze nauczanie obcych języków w szkołach, skoro ich języki nie są znane w Europie. U nas dopiero w 2008 r. zdecydowano się na wprowadzenie języka obcego od pierwszej klasy.

Raport pokazuje, że najpopularniejsze języki obce w Europie to kolejno: angielski, francuski, niemiecki, hiszpański i rosyjski. Uczy się ich 95 proc. uczniów. Przy czym rosyjskiego głównie w krajach nadbałtyckich oraz w Bułgarii. Natomiast najbardziej ekspansywny jest język angielski. Procent uczących się angielskiego wzrasta szczegól-



♦ W polskich szkołach angielskiego uczy się ponad 70 proc. uczniów. Na zdjęciu lekcja w Gimnazjum nr 83 w Warszawie w 2007 r.

nie w krajach centralnej i środkowej Europy. Jest to też najpopularniejszy język obcy w polskich szkołach. Uczy się go ponad 70 proc. uczniów.

Młodzież uważa, że to najbardziej przydatny język. Proponowaliśmy naszym gimnazjalistom rosyjski i czeski, bo mamy nauczyciela po filologii słowiańskiej, ale nie są zainteresowani. Nie przyjął się też francuski – mówi Teresa Łuc, wicedyrektorka Gimnazjum nr 28 we Wrocławiu, gdzie uczy się angielskiego i niemieckiego.

Popularność języka angielskiego sprawia, że politycy zajmujący się oświatą w Wielkiej Brytanii nie traktują priorytetowo nauczania języków obcych – dodaje Anna Smoczyńska.

Toteż w Anglii nie ma obowiązku uczenia się innego języka (dłatego w raporcie nie uwzględniono jej w zestawieniu liczby godzin nauki języków). Zupełnie

inaczej niż we Włoszech, Portugalii czy Słowacji, gdzie przynajmniej przez rok trzeba uczyć się dwóch języków obcych.

Również Polska chce od września tego roku wprowadzić drugi język obowiązkowy od pierwszej klasy gimnazjum. Na podpis ministra edukacji czeka też rozporządzenie, na mocy którego lekcje mają być prowadzone w grupach podzielonych pod względem zaawansowania znajomości danego języka.

Zależy nam, by nauka języka w szkole była jak najbardziej efektywna. Dopuszczamy możliwość tworzenia grup między klasami. Jesienią planujemy sprawdzenie, jak wygląda realizacja tego zalecenia – mówi prof. Zbigniew Marciniak, wiceszef MEN.

Niektóre szkoły już tak uczą. – Kandydaci do gimnazjum składają deklarację, na jakim poziomie znają język. Na początku roku szkolnego piszą jeszcze test

sprawdzający i są przydzielani do odpowiednich grup – wyjaśnia Wanda Turlej, wicedyrektor Gimnazjum nr 42 w Warszawie.

Raport Eurydice nic nie mówi na temat jakości nauczania języków. – Diagnozą w polskich szkołach będzie egzamin z języka obcego po gimnazjum – zapowiada wiceminister Marciniak.

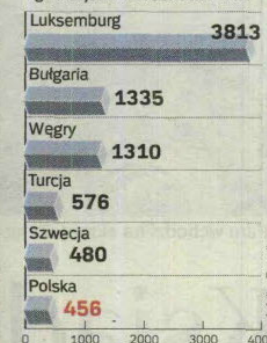
Po raz pierwszy egzamin napiszą w tym roku trzecioklasiści gimnazjów. Będą zdawać język, którego obowiązkowo uczą się w szkole. Przez trzy kolejne lata egzamin nie będzie miał znaczenia przy rekrutacji do liceum.

Zdajemy sobie sprawę, że w szkołach języki uczone są bardzo różnie. Ten czas pozwoli poprawić metody szkołom, które wypadną słabiej – dodaje wice-

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki
r.czelaadko@rp.pl

♦ W LUKSEMBURGU KSZTAŁCĄ POLIGLOTÓW

Liczba obowiązkowych godzin języków obcych w podstawówkach i gimnazjach w 2006/2007 roku



Dzieci z Luksemburga miały ponad osiem razy więcej lekcji języków obcych niż polskie – wynika z raportu Eurydice. Na wykresie pokazujemy trzy najlepsze i trzy najgorsze kraje. ■

♦ W POLSCE WYBIERA SZKOŁA I RODZICE

Angielski najpopularniejszy

Niektóre kraje określają, jakiego języka muszą się uczyć uczniowie. Najpopularniejsze w Europie języka angielskiego obowiązkowo dzieci uczą się w: Danii, Belgii (także francuskiego), Niemczech, Grecji, we Włoszech, w Luksemburgu (tam także w szkołach jest niemiecki i francuski), Holandii, Szwecji, Norwegii, Islandii. Raport Eurydice pokazuje też, że w krajach postkomunistycznych (np. Węgry, Czechy), gdzie do 1983 r. obowiązkowy był rosyjski, nie narzuca się żadnego języka. Także w Polsce o tym, jaki język poznają uczniowie, decyduje szkoła i rodzice. Podobnie w Bułgarii, Estonii, Hiszpanii, Francji. W naszym

kraju wzrasta liczba uczniów uczących się angielskiego. Spada za to zainteresowanie innymi popularnymi językami, czyli niemieckim, rosyjskim i francuskim. Z analiz Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli wynika, że w 2007 r. angielskiego uczyło się jako przedmiotu obowiązkowego 72,4 proc. uczniów. To o ok. 10 proc. więcej niż w 2006 r. Niemieckiego uczy się co trzecie dziecko. Rosyjskiego – który do 1983 r. był centralnie narzuconym szkółom językiem – jedynie 4,6 proc., a francuskiego – 2,6 proc. 0,5 proc. poznaje łacinę. A jeszcze mniej hiszpański (0,3 proc.) i włoski (0,2 proc.).